

# EXPRES

## ILUSTROWANY



WŁODZIMIERZ WAKAR,  
główny ekonomista i publi-  
cysta polski zmarł w War-  
szawie



GENERAL BENCOW  
jest pierwszym attache woj-  
skowym Sowietów, którego  
Rosja wysyła po wojnie do  
Francji.

# PLANY INFLACYJNE HITLERA

## Gwałtowny atak Anglii.—Niemcy płacą pożyczki w papierach, a nie w złocie.—Hitler zwołuje parlament, by wywrzeć nacisk na Europę Anglja grozi sankcjami wojskowymi

Londyn, 13 maja.

W dniu wczorajszym obradował podkomitet rozbrojeniowy gabinetu brytyjskiego, pod przewodnictwem premiera.

Podkomitet zajął stanowisko całkowicie solidaryzujące się z oświadczeniem min. wojny Lorda Hallsahma złożonym wczoraj w Izbie Lordów.

W razie odrzucenia tych postulatów i podjęcia przez Niemcy akcji zbrojeniowej na własną rękę Wielka Brytania gotowa jest wystąpić w myśl art. 213 traktatu wersalskiego.

W razie gdyby Niemcy oparli się wykonaniu tego artykułu sprawa oparłaby się o Ligę Narodów, która zwykłą większością głosów mogłaby zastosować wobec Niemiec swe sankcje. Tak interpretują koła miarodajne oświadczenie Hallsahma, które wywołało zresztą popoch w kołach niemieckich i spowodowało wizytę ambasadora niemieckiego w Londynie von Hescha u delegata amerykańskiego, którego prosił o pośrednictwo i zapewniał, że Niemcy nie mają zamiaru zrywać z konferencją w Genewie.

\*\*\*

Londyn, 13 maja.

Cała prasa londyńska występuje dzisiaj z gwałtownym alarmem, zwracając uwagę społeczeństwa angielskiego

### NA NIEBEZPIECZNE POSUNIECIA RZĄDU NIEMIECKIEGO.

zagrożające pokojowi.

Uwaga zwrócona jest głównie na 3 wypadki: Przedewszystkiem na zajścia w Gdańsku, które ze szczegółami opisywane są przez całą prasę w sensie dla Niemiec nieprzyjawnym, po drugie uwaga zwrócona jest na deklarację ministra finansów Rzeszy, że Niemcy nie zapłacą ani procentów ani amortyzacji 5,5

procentowej pożyczki Younga, jakie przypadają w czerwcu w złocie, lecz według bieżącego kursu dolara.

Bank wypłat międzynarodowych od razu określił tę propozycję, JAKO SPRZECZNA Z ZOBOWIĄZANIAMI NIEMIECKIMI.

Podobne stanowisko zajmuje prasa angielska, informując, że decyzja niemiecka wywołała w City londyńskiej

jaknajgorsze wrażenie i spowodowała wczoraj wieczorem poważny spadek obu niemieckich pożyczek, Davesa i Younga.

W City krążą pogłoski O DALSZYCH PLANACH INFLACYJNYCH HITLERA.

Wreszcie prasa angielska ostro krytykuje stanowisko Niemiec w sprawie rozbrojenia.

Fakt zwołania przez Hitlera Reichstagu na środę, celem oznajmienia, jaka jest polityka zagraniczna Niemiec w zakresie rozbrojenia, oceniany jest w Londynie, jako wytworzenie przez Hitlera pozorów, że cały naród niemiecki stoi za nim i jego dążeniami w zakresie zbrojeń i odrzucenia zarzutu odpowiedzialności za zerwanie konferencji rozbrojeniowej.

# Strajk powszechny w Gdańsku

## — odpowiedzią na obsadzenie zw. zawodowych przez bojówki hitlerowskie. — Demonstracje przed siedzibą wysokiego komisarza Ligi Narodów

Gdańsk, 13 maja.

Wczoraj około g. 14-ej do gmachu zarządu t. zw. „Wolnych Związków Zawodowych” zajęły trzy auta policyjne i dwa samochody

dy ciężarowe z bojówkarzami hitlerowskimi, obsadzając cały budynek. dzenie lokalu socjalistycznych związków zawodowych nastąpiło na podstawie danych urzędowych, obsa-

wie zarządzenia sądu gdańskiego przez przedstawiciela hitlerowskiej organizacji zawodowej niejakiego Kankorka który w towarzystwie komornika oraz 50 policjantów zajął gmach socjalistyczny.

W związku z tem aresztowano jednego z czołowych kandydatów i przewodniczącego stronnictwa socjalistycznego w Gdańsku posła Brilla oraz sekretarza związku zawodowego Kaisera i redaktora socjalistycznej „Danziger Volksstimme” Thomat, co do którego zarządzono areszt ochronny.

Gdańsk, 13 maja.

O godz. 7 zebrał się przed gmachem Wysokiego Komisarjatu Ligi Narodów tłum i ustawił przed wejściem do willi Rostinga transparenty z napisami żądającymi od Ligi Narodów obrony konstytucji gdańskiej.

Policja rozpedziła demonstrantów, aresztując kilku z nich i usuwając transparenty. Jeden z demonstrantów zranił policjanta w twarz.

Gdańsk, 13 maja.

W związku z wczorajszymi obsadzeniem przez bojówki hitlerowskie siedziby t. zw. wolnych związków zawodowych, wybuchł dzisiaj w Gdańsku strajk.

Robotnicy w składach drzewnych zaprzestali pracy, również w porcie praca po większej części została zawieszona. Strajkują drukarze pism gdańskich, jedynie zecerzy centrowej „Danziger Landes Zeitung” i „Zoppoter Ztg.” pracują.

Warsztaty kolejowe na Tryolu oraz stocznia gdańska zostały unieruchomione, poza tem nieczynnych jest kilka większych fabryk.

Spodziewany jest wybuch strajku na kolejach.

## Hitlerowcy zastrzelili przywódcę komunistycznego

Królewiec, 13 maja.

Dzienniki donoszą, że w Olsztynie został zastrzelony przez narodowych socjalistów z powodu stawiania oporu przywódca komunistów Galinowski, który przebywał w areszcie przewencinm.

# Wielki zjazd gospodarczy w Warszawie

## rozpoczyna się w najbliższy czwartek

Warszawa, 13 maja.

(B) Prezydium B.B.W.R. wyznaczyło ostatecznie termin zjazdu gospodarczego, zwołanego do Warszawy. — Zjazd rozpocznie się w Warszawie w dniu 18 b. m., to jest w najbliższy czwartek i potrwa 3 dni. Zamknięcie zjazdu nastąpi w sobotę, dnia 20 b.m.

Generalnym referentem zjazdu został b. minister skarbu p. Ignacy Matyszewski, który wygłosił referat wstępny, a po zakończeniu zjazdu referat, zawierający całokształt uchwał, powziętych w toku 3-dniowych obrad. Poza tem referat wygłosi wiceprezes Banku Gospodarstwa Krajowego, b. minister Stefan Starzyński oraz podsekretarz stanu do spraw gospodarczych w prezydium rady ministrów, p. Tadeusz Lechnicki.

W poszczególnych komisjach zjazdu, jak w komisji przemysłowej, handlowej,

rolnej i innych wygłoszone będą referaty fachowe w zakresie tematów, przekazanych tym komisjom do szczegółowego rozważenia.

Na zjazd gospodarczy rozesłano ponad 1000 zaproszeń, a organizatorzy przewidują, że weźmie w nim udział co najmniej 700 osób z pośród przedstawicieli nauki, organizacji przemysłowych, rzemieślniczych, handlowych, dalej reprezentantów izb przemysłowo-handlowych, samorządów miejskich, wiejskich i terytorjalnych.

Zadaniem zjazdu jest opracowanie do użytku rządu rezolucyj, opartych na doświadczeniach praktycznych działaczy gospodarczych, ze szczególnem uwzględnieniem przystosowania życia gospodarczego państwa do zmienionych przez kryzys warunków.

# Dwa wielkie loty polskie

## W przyszłym tygodniu wystartują kpt. Bajan i por. Dudziński oraz mjr. Karpiński

Warszawa, 13 maja.

(B) W najbliższych dniach lotnictwo polskie oczekują dwa wyjątkowej wagi wypadki. Donosiliśmy już o zamierzonym starcie dwóch znanych lotników polskich, kpt. Bajana i por. Dudzińskiego do określonego lotu alpejskiego przez Mińsk, Charków, Kijów, Lwów, Kraków, Pragę do Wiednia, stamtąd ponad Alpami do Bellinzony.

Dowiedujemy się, że kpt. Bajan i por. Dudziński wystartują z Warszawy we wtorek, dnia 16 b. m. Obaj lotnicy lecą na polskich samolotach P. Z. L. 19. Sądząc ze znakomitego ekwipunku oraz doskonałego przygotowania sportowe-

go obu lotników, mogą oni zająć w międzynarodowych zawodach lotniczych alpejskich jedno z pierwszych miejsc.

Pod koniec zbliżającego się tygodnia spodziewany jest start z Warszawy jednego z najznakomitszych pilotów polskich, mjr. Karpińskiego do lotu do Australji. Mjr. Karpiński leci na samolocie konstrukcji i produkcji polskiej „R. 23” zbudowanym przez inż. Rudzkiego i wykonanym w fabryce samolotów w Lublinie. Samolot „R. 23” wyposażony jest również w motor, wykonany całkowicie w Polsce według czeskiej licencji „Skoda”.

Mjr. Karpiński wylatuje z Warszawy do Londynu, a stamtąd pod specjalną kontrolą komisarza sportowego angielskiego nastąpi właściwy start do Australji. Z Londynu mjr. Karpiński skieruje swój samolot do Konstantynopola, skąd do Bagdadu, a następnie przez Persję, Indie i Singapurę oraz wyspę Sumatrę — do portu Darwin w Australji. Długość tego lotu w linii prostej wynosi około 20.000 klm.

Celem raidu mjr. Karpińskiego jest propaganda samolotów i silników, wykonanych w Polsce.

W Australji mjr. Karpiński ma zamiar oblecieć kilka większych miejscowości, a między innymi miasto Brisbane, w którym zamieszkuje ponad 12.000 emigrantów polskich.

Mjr. Karpińskiemu towarzyszyć będzie w jego wielkim locie mechanik Rogulski z zakładów, które wykonały motor samolotu. Należy przypomnieć, że mjr. Karpiński wespół z mech. Rogulskim w ubiegłym roku dokonali wielkiego raidu do Azji i Afryki.

# EXPRESS KRAKOWSKI I MAŁOPOLSKI

CENTRALNY ODDZIAŁ REDAKCYJNY I ADMINISTRACYJNY DLA CAŁEJ MAŁOPOLSKI: KRAKÓW, UL. PIJARSKA 4.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 171-50, ADMINISTRACJA Nr. 165-00. —

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 11-1 przed południem i od 5-7 wieczorem

ADMINISTRACJA (dział sprzedaży piśmie) od 9 rano — 1 w połud. i od 4-7 wieczorem (dział inzeratowy)

od 9 rano — 1 w połud. i od 4-7 wieczorem

ADRES TELEGRAFICZNY: „Express Ilustrowany“, Kraków.

KONTO P.K.O. Oddziału krakowskiego, Kraków 411-700

## Samobójczy strzał w hotelu krakowskim 21-letni właściciel dóbr, po sporządzeniu testamentu i napisaniu kilku listów, pozbawił się życia

Do jednego z pierwszorzędnych hoteli w śródmieściu przybył onegdaj w południe 21-letni właściciel dóbr w pow. kańczuckim, Adam Lastowiecki i zajął

pokój na drugim piętrze. Lastowiecki wyszedł na miasto, poczem wrócił wieczorem.

Następnego dnia nad ranem około g. 6.30, służba hotelowa zaalarmowana została hukami wystrzału rewolwerowego, dochodzącego z jego numeru.

Ponieważ drzwi były zamknięte na klucz, wyważono je siłą. Lastowieckiego znaleziono na łóżku w kałuży krwi. Obok leżał rewolwer.

Jak się okazało, Lastowiecki strzelił sobie w pierś. Kula przeszła obok serca.

Do samobójcy wezwano pogotowie, które chciało go odwieźć do szpitala, jednak denat w drodze zmarł, tak że ciało jego przewieziono do zakładu medycyny sądowej.

Lastowiecki zostawił listy. W jednym z nich, skierowanym do policji, oświadcza, że popełnia samobójstwo z powodu niechęci do życia i prosi o oddanie listów rodzinie.

Przed popełnieniem samobójstwa Lastowiecki spisał swój dokładny testament.

DZIŚ i codziennie pokaz w OKNIE wystawowym oraz sprzedaż DWUSTRONNEGO KRAWATU PATENTOWANEGO „RECORD-CRAVATES“  
Kraków, Florjańska 35

## Wycieczka czytelników „Expressu“ do Warszawy

Jak już donosiliśmy, redakcja „Expressu Ilustrowanego“ organizuje na mecz międzypaństwowy wielką wycieczkę dla licznych swych czytelników i sympatyków do Warszawy.

Wyjazd z Krakowa w sobotę 3 czerwca r. b. w nocy. Powrót w niedzielę lub poniedziałek — wedle woli uczestników. Wszystkie miejsca w pociągu są numerowane, a koszt biletu — minimalny. Dziś już wszyscy jednak winni zapewnić sobie miejsca, ponieważ ilość ich jest ograniczona.

Zgłoszenia przyjmuje redakcja „Expressu“, ul. Pijarska 4 oraz Wagon-Lits Cook, ul. Sławkowska 12.

## Groził kupcowi zniszczeniem sklepu Terorystę osadzono w więzieniu

Robotnik, Franciszek Sadkowski z Woli Duchackiej 150, był od dłuższego czasu bez pracy.

Wczoraj przyszedł on do właściciela sklepu jaj Samuela Kelemana przy ul. Berka Joselewicza i zaproponował mu pracę w charakterze woźnicy. Gdy Ke-

leman odmówił, Sadkowski oświadczył, że musi mu dać pracę, lub złożyć okup, w przeciwnym bowiem razie pobije go i zniszczy mu cały towar.

Keleman wezwał policjanta, który odprowadził Sadkowskiego do aresztu.

## Tydzień L. O. P. P. w Krakowie Program akcji propagandowej

Wczoraj rozpoczęły się w Krakowie uroczystości jubileuszowe tygodnia L. O. P. P.

O godz. 5 po poł. nastąpiło w pawilonie sportowym w parku im. dr. Jordana otwarcie przez wojewodę dr. Kwaśniewskiego wystawy lotniczo-gazowej. Przemówienie wygłosił prezes sądu apelacyjnego dr. Parylewicz. O godz. 18.30 odbył się koncert-monster połączonej orkiestry wojskowych i cywilnych oraz zespołu chórów krakowskich, przyczem z wieży ratusza 8-my pułk ułanów odtrąbił fanfary.

Wieczorem ulicami miasta przeciągnęły capstrzyki.

Dziś o godz. 9.30 na Błoniach odbę-

dzie się msza polowa, która w razie nie pogody odbędzie się w kościele OO. Do minikanów. O godz. 11 — defilada w formie pochodu propagandowego. O g. 14.30 wycieczka statkami na Bielany, gdzie przygotowane atrakcyjne widowisko. Wyjazd statkami z Placu Groble o godz. 14-ej. O godz. 15.30 wielka zabawa ludowa w parku krakowskim a w razie niepogody w sali strzeleckiej przy ul. Lubicz. W programie widowiska regionalne ziemi sądeckiej.

Wieczorem ulicami miasta przeciągnę capstrzyki, a o godz. 8 odbędzie się w sali kasyna oficerskiego przy ul. Zyblikiewicza 1 akademja.

## Zwiedzajcie Wystawę Wszystko dla Pani Rajska 12

## Goście czechosłowaccy w Wieliczce Wycieczka zwiedziła saliny wielickie

Wieliczka, 13 maja.

W kopalni wielickiej bawiła symfoniczna orkiestra kolejowa z Pragi. — W wycieczce brało udział 75 uczestników pod kierownictwem członka Filharmonji praskiej, kapelmistrza Karola Sejny. Pociąg z gośćmi, przejechawszy przez odsłonięte udekorowany dworzec w Wieliczce, przybył przed kopalnię, gdzie gości w serdecznych słowach powitał burmistrz p. Aywas. Odpowiedział p. Sejna, wznosząc na

zakończenie okrzyk na cześć Polski. — Imieniem kobiet witała wycieczkę p. inż. Ostrowska. Przy dźwiękach orkiestry salinarnej ruszyli goście przed szyb I. Paderewskiego, gdzie dokonano pamiątkowego zdjęcia, poczem nastąpił zjazd do kopalni.

Uczestnicy wycieczki wyrażali się z wielkim uznaniem o przyjęciu, jakiego doznali ze strony władz kolejowych oraz zarządu Salin. Kopalnia pozostawiła na gościach niezatarte wrażenie.

### Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś popołudniu wystąpi po raz ostatni Marjusz Maszyński w arcywesołej komedji Marcellego Acharda „Spadł z księżycą“. Obsada ról premierowa. — Ceny niższe.

O godzinie 8-ej wieczorem odegrana zostanie znakomita sztuka Fodora „Pocalunek przed lustrem“, w której główne role kreują: Krystyna Ankiewicz, Józef Karbowski i Wacław Nowakowski.

### WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

Walne zgromadzenie członków komitetu odnowienia kościoła św. Piotra i Pawła odbędzie się w dniu 16 maja 1933 roku o godzinie 17-ej (5-ej po poł.) w gmachu Sądu Okręgowego w Krakowie, ul. Grodzka Nr. 52. I-sze piętro, sala 31, na które P.T. członków komitetu i zarządu najuprzejmiej zapraszamy.

### CO GRAJA W KINIE.

Kinoteatr „Uciecha“ w Wieliczce wyświetla od soboty do wtorku wspaniałe arcydzieło dźwiękowe p. t. „Blond Venus“ z Marią Dietrich.

### DYŻURY APTEK W KRAKOWIE.

Dyżur dzienny i nocny w aptekach: ul. Grodzka 22 „Pod Złotym Słońcem“, tel. 102-03; Plac Matejki 3 „Pod Jagiellą“, tel. 156-11; ul. Wybickiego 1 „Nowowiejska“, tel. 156-10; ul. Rakowicka 12 „Pod Trzema Gwiazdami“, tel. 114-08; ul. Dietla 36 „Sternbacha“, tel. 147-64.

Tylko dzienny: ul. Szczepańska 1 „Pod Złotym Tygrysem“, tel. 104-02 i 162-86; ul. Kościuszki 18 „Pod Aniołem Stróżem“, tel. 139-45; ul. Długa 66 „Pod Temidą“, tel. 147-33; ul. Mikołajska 4 „Pod Barankiem“, tel. 110-42; ul. Starowieslna 77 „Niebieska“, tel. 103-58.

W Podgórzu: Rynek 9 „Pod Koroną“, tel. 134-41

### Rakiety

Slazenger, Atlas, Kent,  
Olmur Stadjon od 18 do 100 zł.  
PIŁKI ten. dunlop 1933 2.70  
Slazenger 2.90  
Nowa naciąg od 6.50 do 30 zł.  
PANTOFLE ten. na podszewie krepowej 5.30



Żądaj  
płatn.  
ennika

KRAKÓW, GRODZKA 26.

### Krwawa awantura

Do Marii Obydyzińskiej zam. przy ul. Starowieslniej 43, przyszedł syn jej, 27-l. Władysław (Ciemna 1) i wszczął z nią kłótnię. Obydziński dobył przytem noża, którym zagroził matce, jednak w czasie wywijania nożem, sam się zranił w lewą rękę. Na odgłos awantury przybyli sąsiedzi, który wezwali policjanta.

Rannego odprowadzono na pogotowie, skąd po nałożeniu opatrunku przewieziono do aresztu policyjnego.

### ZNIŻKA CENY CHLEBA.

Wobec niżki cen maki żytniej magistrat w porozumieniu z cechami piekarzy obniżył cenę chleba żytniego 65 proc. o 1 grosz, cenę zaś chleba ciemnego t. zw. morawskiego o 2 grosze na 1 kg.

Od dnia 15 maja b. r. obowiązują następujące ceny: za 1 kg. chleba jasnego żytniego z 65 proc. przemiału — 36 groszy, za 1 kg. chleba ciemnego, t. zw. morawskiego — 29 gr.

Ceny pieczywa białego pozostają bez zmian. Jednocześnie magistrat przypomina, że wedle obowiązującego zarządzenia, chleb wszelkich gatunków ma być wypiekany i sprzedawany w bochenkach o pełnej wadze: pół, 1, 2 kg. i wzywa publiczność, aby przy zakupie chleba w bochenkach kontrolowała we własnym interesie wagę.

Winni pobierania cen wyższych, względnie wypiekający i sprzedający pieczywo o wadze mniejszej, karani będą wedle obowiązujących przepisów.

### CHÓR LEGIONOWY W KOŚCIELE ŚW. AGNIESZKI.

W odnowionym już wewnątrz kościele garnizonowym św. Agnieszki w niedzielę dnia 14 b. m. o godz. 12-ej podczas Mszy św. Chór Legionowy pod kier. W. P. Dra. Cz. Święcha wykona pieśni religijne, układu prof. Plaszy.

### WYSTAWA KOMPOZYCJI KWIATOWEJ.

Dnia 21 maja b. r. urządzona zostanie staraniem Związku Strzeleckiego, Oddział w Podgórzu w salach Towarzystwa Strzeleckiego, przy ul. Lubicz w Krakowie pod protektorem J. W. Pana Prezydenta miasta Krakowa, dr M. Kaplickiego wystawa kompozycji kwiatowych p. t. „Święto wiosny“.

Blizsze szczegóły podane zostaną w afiszach. Bezinteresowny udział zapewniła zaszczytnie znana firma Emil Freege.

### HUMANITARNY PLACÓWKA LECZNICZA.

Siostry Miłosierdzia w Krakowie uruchomiły ponownie przy ulicy Warszawskiej L. 6 ambulatorium dla chorych chirurgicznych i wewnętrznych.

Doskonale wyposażona przychodnia lecznicza przeznaczona dla chorych ubogich i niezaradnych pozostaje pod kierownictwem p. doktora Alfreda Cwiklińskiego.

Przyjmowanie chorych odbywa się codziennie od godziny 12-14 z wyjątkiem niedziel i świąt.

### KURS TRYKOTARSTWA I KROJU TRYKOTARZY.

Dyrekcja Muzeum Przemysłowego i Instytutu Rzem.-Przemysłowego zawiadamia, że do dnia 15-go b. m. przyjmuje zgłoszenia na kursy: trykotarstwa maszynowego i kroju trykotarzy.

### Praga—Warszawa 2:1

Warszawa, 13 maja (Telefon własny).

W drugim dniu meczu tenisowego Praga — Warszawa rozegrano grę podwójną. Ze strony czeskiej wystąpiła para Hecht — Maleček, ze strony polskiej Tłoczyński — Jerzy Stolarow. Jak było do przewidzenia zwyciężyli czesi w trzech setach 12:10, 6:4, 6:4. Praga prowadzi wobec tego w stosunku 2:1

### Gwiazda — Turyści 4:3 (2:2)

Spotkanie towarzyskie Turyści — Gwiazda rozegrane w Warszawie zakończyło się zwycięstwem Gwiazdy w stosunku 4:3. Turyści byli zespołem lepszym i przegrali mecz wskutek beznaładziej gry bramkarza, który zawiął trzy bramki.

### O POMOC DLA MŁODZIEŻY POLSKIEJ W NIEMCZECH.

Tow. Pomocy Dzieciom i Młodzieży Polskiej w Niemczech, zwraca się do społeczeństwa, aby w czasie werbunkowym od 15 do 22-go maja werbowano członków dla Towarzystwa oraz w czasie nadchodzących wakacji przyjęto możliwie największą ilość dzieci polskich z Niemiec na kolonie zbiorowe.

Opłata roczna członka Towarzystwa wynosi 1 zł.

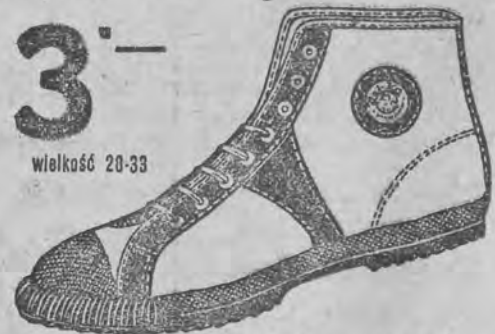
### CHRZANÓW. ZŁODZIEJ PORZUCIŁ SKRADZONE RZECZY.

Posterunkowy P.P. w czasie pełnienia służby na na ulicy Krzyskiej natknął się na nieznanego osobnika, noszącego worek, który na widok policjanta worek porzucił.

W worku znajdowało się futro i zarzutka chłopieca. Przedmioty te zostały skradzione, posterunkowy zaś zdeponował porzucone rzeczy na posterunku P.P.

# PIJCIĘ TYLKO PIWO Okocimskie

**Del-Ka**  
Sportowo-wycieczkowe



**3**  
wielkość 20-33

brązowe wielk. 34-38 4\* — 39-45 5\* —  
białe lub szare w lepszym gatunku  
wielk. 28-33 3\*70 34-38 4\*90 39-45 5\*90

Do nabycia we wszystkich filjach i zastępstwach.  
**Uwaga!** Dla miejscowości, w których nie posiadamy filij, skutecznie zamówienia odwrotną pocztą z centrali  
Kraków, ulica Librowszczyzna 3, za załączką.  
Przy zamówieniu należy podać numer noszonych bucików

U ludzi z nieregularnym działaniem serca, szklanka naturalnej wody gorzkiej Franciszka-Józefa stosowana codziennie zrana naczynia powoduje lekkie wypróżnienie. Zalecana przez lekarzy.

Herbata, mieszanka dardzilińska zł. 34.--  
**M. JAWORNICKI**  
Kraków, RYNEK Gł. 44 i Długa 82

Przybory biurowe, kancelaryjne szkolne  
**Z. ZIEMBIŃSKI**, Kraków, Plac MARJACKI 2.  
Zadajcie cennika.

**PISZCZANY -- a podagra.**

Mimo srożącego się kryzysu podróży dla kuracji jest dostępna dla wszystkich. Zadajcie prospektów o kuracjach ryczałtowych przez: **D. Lichtin**, Łódź, Piotrkowska 85, tel. 128-03.

W schorzeniach kłesek, wzdęciach, zaparciach, jest niezastąpiona Naturalna Sól Morszyńska Gen. Repr. Dr. K. Wenda, Warszawa, Krak. Przedm. 45.



Oto dwie piękne twarze.

lecz jedną z nich szpecą niezdrowe zęby.

Tylko zdrowe zęby mogą być piękne. Obowiązkiem każdego człowieka jest zachować zęby w stanie zdrowym przez staranne utrzymanie ich w czystości. Właśnie to jest jedynym zadaniem pasty do zębów, a Colgate spełnia je w zupełności. Reszta należy do lekarza dentysty, którego powinno się odwiedzać dwa razy do roku. Pasty do zębów Colgate posiada

właściwość przenikania najwęższych nawet szczelin pomiędzy zębami, skąd usuwa wszelkie zanieczyszczenia. Po użyciu pozostawia pastę Colgate miły orzeźwiający aromat.



**COLGATE'S**  
RIBBON DENTAL CREAM

Wymawiać Kolgejt  
PASTA DO ZĘBÓW



uroda kobiety

to podstawa jej szczęścia. Jest to broń, którą wywalczyć sobie może powodzenie w życiu.

Nieodzownym warunkiem do podniesienia urody jest staranne pielęgnowanie cery i odpowiedni dobór środków. Krem i mydło Herba stwarzają na tym polu istotne cuda. Preparaty Herba nie tylko usuwają wszelkie dolegliwości skóry, ale nadają cerze kwitnący, młodociany wygląd.



**KREM I MYDŁO**  
**HERBA**

**Eldorado**  
TUTKI DLA PANA  
**Solixi**

200 szt. = gr. 45

Budapeszt, 13 maja.

Proces przeciwko 36 działaczom komunistycznym, wśród których było kilku profesorów, lekarzy i studentów zakończył się wyrokiem skazującym głównego przywódcę, za jakiego uznany był student Szell — na 18 miesięcy więzienia.

25 oskarżonych skazano na kary więzienia od 14 dni do 3 miesięcy, 10 uwolniono.

Madryt, 13 maja.

(t) Parlament uchwalił nową ustawę o reorganizacji sądownictwa. Na mocy tej ustawy do wykonywania zawodu sędziowskiego będą również dopuszczone kobiety.

Minister sprawiedliwości ma w najbliższych dniach zamianować dwie kobiety prokuratorami.



Prawnie zastrzeżony.

Wytwory Radoaktywne przeciw reumatyzmowi, lamaniu stawów, rwię kulszowej, bólowi neuralgicznym, chorobom kobiecym, bezsenności itp. chorobom. Klucznie wypróbowano — niezliczona ilość opinii lekarskich i innych podziękowań.

Bezpłatne prospekty wysyła na życzenie Śląski Dom Sanitarny „Hygieja”, Sp. z ogr. odp., Katowice, ul. Kamienna 4.

**Gdy bóle dręczą...**

Bóle reumatyczne w stawach i mięśniach, neuralgię i bóle głowy z powodzeniem usmierzają i usuwają tabletki Togal. Togal wstrzymuje nagromadzenie się kwasu moczowego, zwalczając w ten sposób w zarodku te niedomagania. Togal nie wywiera ubocznego szkodliwego działania. We wszystkich aptekach. Należy jednak zwracać baczną uwagę na oryginalne, nieuszkodzone opakowanie.

**Togal**

**Za to, że kochała polaka dostała się do więzienia**

Berlin, 13 maja.

„Grzechem przeciwko krwi” — nazwał prokurator berlińskiego sądu specjalnego („Sondergericht”) przestępstwo p. Gerdy Goering.

24-letnia oskarżona Gerda Goering, żona inżyniera poznała na jednym z daningów polskiego obywatela, Passalskiego, studenta uniwersytetu berlińskiego.

Jak informuje prasa niemiecka — polak „uwiódł złotowiosą Niemkę”, wskutek czego nastąpił rozwód i młoda kobieta zamieszkała „bez ślubu” ze swym przyjacielem, który w kwietniu r. b. otrzymał nakaz opuszczenia granic Rzeszy.

Oskarżona zamierzała udać się ze swym przyjacielem do Polski i poczyniła już wszystkie potrzebne starania. W przededniu wyjazdu, w jednym ze sklepów p. Gerda miała na głos oświadczyć iż wyjeżdża do Polski i tam opowie wszystkie okropności, jakich była świadkiem.

Na skutek swej lekkomyślności Gerda Goering znalazła się na ławie oskarżonych, przyczem prokurator określił przestępstwo jej jako jedno z najcięższych, albowiem „kobieta niemiecka zamierzała jako dobrowolna agentka zagraniczna szerzyć propagandę zagranicą”, a to wyłącznie dlatego, iż „nie mo

gła uwolnić się od prześladowającego ją polaka”. Prokurator wniósł o 2 lata więzienia.

Również trybunał potraktował wypadek powyższy jako wyjątkowo ciężki, świadczący o wybitnie wrogim stosunku oskarżonej do narodowo-socjalistycznego rządu.

Wyrok opiewał na rok i 9 miesięcy więzienia. W umotywowaniu trybunał podkreślił, iż surowy wymiar kary służyć ma jako przestroga dla innych dziewcząt niemieckich, które „winny unikać wszelkiego kontaktu z uwodzicielami - cudzoziemcami, sprrowadzającymi kobiety niemiecką na manowce...

**Kradzież marek stemplowych**  
na sumę 4 milionów franków we Francji

Paryż, 13 maja.

(t) Wczoraj w nocy dokonano niezwykle zuchwałego włamania do urzędu skarbowego w miejscowości Fvieux. Łupem złoczyńców padły marki stemplowe na sumę 4 milionów franków.

Kierownik urzędu skarbowego, który mieszkał obok biura został przez złoczyńców zamknięty w swym mieszkaniu.

Po dokonaniu tej zuchwałej kradzieży zbiegli oni samochodem.



# CYRKÓWKA

SENSACYJNA POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA.

Napisał JAN BILEWICZ.

42)

## STRESZCZENIE POCZĄTKU POWIEŚCI

Ela Robertson, piękna woltżerka i Rex słynny akrobata, przygotowują się w czasie cyrkowym do występu. Oboje są ogromnie szczęśliwi, gdyż jutro ma się odbyć ich ślub.

W pięknej woltżerce kocha się skrycie kłown Fiko oraz pewien stały bywaliec cyrku, którego nazywają „młodzieńcem ze szrama”.

Po występie Eli, na arenę wpadł lekkiem, sprężystym krokiem Rex. Akrobata zawisł na kotwicy pod kopułą cyrku.

Rex spada nagle z trapezu wśród ogólnego przerażenia.

Zabierają go do szpitala, gdzie akrobata traci obydwie ręce...

Młodzieńcem „ze szrama” syn magnata Iśńskiego, Edmund Staniecki, odwiedza z Elą rannego akrobata w szpitalu, gdzie woltżerka przekonuje go o swej miłości.

Po kilku tygodniach Rex podniósł się z łóżka.

Fiko nasuwa mu podejrzenie, że nie był to nieszczęśliwy wypadek, lecz uplanowana zbrodnia. Nieszczęsny akrobata przypomina sobie, że owego fatalnego wieczoru przy linie stał Jonny, który raz już był karany za kradzież.

Po kilku tygodniach Rex wrócił do cyrku. Czuli się jednak nie wśród kolegów. Miał wrażenie, że jest niepotrzebny.

Staniecki namawia ją, by zrezygnowała z Rexa, lecz Ela nie chce o tem słyszeć.

Tymczasem do Stanieckiego zwróciła się dawna jego przyjaciółka, Rega Szybka, córka bogatego przemysłowca. Czyni ona mu wyrzuty, że nawiązuje znajomości z „cyrkówką”.

Ela po długich namowach przenosi się z cyrku do pałacu Stanieckiego, gdzie rozpoczyna się dla niej nowe życie.

Ojciec namawia Edmunda, aby zerwał z cyrkówką i ożenił się z Regą Szybką, gdyż to mu jest potrzebne do jego interesów.

Pewnego wieczoru, gdy siedziała w saloniku z książką na kolanach, lokaj zameldował przybycie jakiejś pani.

Była to Rega Szybka, która uprzedziła Elę, że Stamecki z nią się żeni i wynajęła ją na poddasze. Edmund po przyjęciu potwierdził te smutną dla Eli wiadomość.

Edmund Staniecki należał do komitetu honorowego, urządzającego wielki konkurs piękności na całą Polskę. Na konkursie tym miała być wybrana Królowa Piękności. Dla której różne towarzystwa przeznaczyły łączną nagrodę w sumie 50.000 złotych.

Rega Szybka stara się o uzyskanie pierwszej nagrody na konkursie piękności. uliczny fotograf wysła za pośrednictwem zakładu fotograficznego „Aida” fotografię Eli również na ów konkurs. Zdjęcie to dokonane zostało w czasie, gdy Ela po opuszczeniu pałacu błąkała się po ulicach stolicy.

Pozatem w walizce jej znalezione pokrwawione rekawice.

Podczas konkursu Ela i Rega Szybka otrzymały po równie ilości głosów. Eli bronili zaciekle wielki jej wielbiciel, artysta-malarz Grzesz Stega.

Szybka zamawia u Stegi swój portret, chcąc go w ten sposób przekupić, lecz malarz, palający miłością do Eli, która zna tylko z fotografii, nie chce o tem słyszeć.

Pewnego wieczoru Stega podsłuchuje w knajpie rozmowę dwóch drabów, z których jeden przyznaje się po pijanemu do jakiegoś morderstwa, za które odpowiada niewinna cyrkówka.

Tego samego wieczoru Stega udaje się przypadkiem do „Cyrku Guliwera” i nawiązuje znajomość z kłownem Fiko zwierza się przed nim, opowiadając o swej nieszczęśliwej miłości.

Stega angażuje Rudziaka w charakterze posługacza nie wiedząc o tem, iż jest on mordercą Stanieckiego.

Nadszedł dzień rozprawy sądowej. Stega bawił wówczas w Zakopanem.

Ela została skazana. W chwili ogłoszenia wyroku przybywa do sądu Stega, który poznaje Elę.

Tymczasem Rudziak przybywa do Warszawy i odwiedza swych przyjaciół w knajpie.

Właściciel knajpy „Czarny Sokół” wskazuje Rudziakowi pustą szopę na polu jako kryjówkę. W szopie tej ukrywa się Rex. Obydwa więc spotykają się po raz pierwszy.

„Czarny Sokół” zdradza policji kryjówkę Rudziaka, lecz policja zamiast Rudziaka aresztuje Rexa.

Rudziak tymczasem spotyka Lewańskiego, który zaciąga go do Regi Szybskiej. Dzięki staraniom Stegi Ela wychodzi z więzienia pod warunkiem, że nie wolno jej wyjeżdżać z Warszawy.

Stega czeka nią przed więzieniem. Rega Szybka opracowuje plan porwania Eli, lecz w ostatniej chwili Rudziak nie przybył na umówione miejsce.

Za trzy dni ma się odbyć ostateczne posiedzenie Sądu Konkursowego. W tym czasie do Stegi przybywa jeden z członków Sądu i już na progu woła zdenerwowanym głosem:

— To skandal!.. To okropne!

Stega patrzył nań niezrozumiałym wzrokiem.

— Ależ co się stało? — zapytał. — Niech pan spocznie... Z tego co pan dotychczas powiedział nic nie rozumiem...

— Jego nikt nie może zrozumieć!.. Nikt!.. Niech pan sobie wyobrazi, że tej nocy strzelano do mego mieszkania...

— Strzelano?... Kto strzelał?..

— Naiwne pytanie!.. Gdybym wiedział kto strzelał, nie przyszedłbym tutaj, lecz udałbym się wprost do policji!.. Wyobraź pan sobie, że wczoraj wieczorem, gdy wróciłem do domu, żona wręczyła mi następujący list...

To mówiąc, wyciągnął z kieszeni kopertę. Stega wyjął z koperty kartkę, na której wypisane były następujące słowa:

— Strzeż się pan wychodzenia z domu w ciągu najbliższych trzech dni. głyż spotka pana wielkie nieszczęście. Jeśli panu życie mile, radzimy zastosować się do naszego ządania. w przeciwnym razie. Dziś w nocy pierwszy znak ostrzegawczy. Związek Krwawej Róży”.

Stega spojrzął na swego gościa zdziwionym wzrokiem.

— Coż to za Związek Krwawej Róży?

— Gdybym wiedział!.. Ciągłe pan pyta, jakgdyby był detektywem!.. Związek Krwawej Róży to nawet bardzo groźnie brzmi!.. Ja się boję!.. Nie wiem kto należy do tego związku, ale ręczę, że ani jeden uczciwy człowiek... Ci bandyci mogą mi jeszcze co złego zrobić!.. Pomyśl pan — w nocy wszyscy śpią, cisza, nagle huk!.. Budzę się... Słyszę — po balkonie ktoś chodzi!.. Spuszczają się na dół!.. Bałem się sprawdzić kto tam jest!.. Dobiegłem tylko do telefonu i wezwałem policję!.. Przychodzi policja, szuka, bada, sprawdza... nic nie widzą!.. A przecież słyszałem strzał, a potem jak ktoś uciekał z balkonu. I nie tylko ja, wszyscy słyszeli!.. Dziś strzelał dla postrachu, jutro, żeby zabić!.. Ja się boję... To straszne!.. To okropne!..

Pocciwy ten człowiek drżał na samą myśl o grożących mu niebezpieczeństwach.

— I pomyśl pan — ciągnął dalej — wszystko dlatego, żebym nie wychodził z domu w ciągu trzech dni!.. Co kogo obchodzi, czy ja wychodzę, czy siedzę w domu?... Ale tym draniom chodzi prawdopodobnie o to, aby w ciągu tych trzech dni nie odbyło się posiedzenie sądu konkursowego!.. Ja ich rozumiem!.. To cała banda!.. Zorganizowana szajka bandycka. I poco mi to wszystko potrzebne?... Pytam pana — poco?... Jestem lojalnym obywatelem, płacę podatki, mam żonę i dzieci, dlaczego w nocy mają strzelać do mego mieszkania?... Czy zrobiłem komu co złego?... Czy...

— Uspokój się pan!.. — przerwał mu Stega — Sądzę, że pan się niepotrzebnie irytuje!.. Związek Krwawej Róży zabronił panu wychodzenia z domu, tak?... A jednak pan wyszedł i co się panu stało?.. Figa!.. Panie, to są strachy na Lachy!.. Ja w takie głupstwa nie wierzę!.. Dobrze pan uczynił, zawiadamiając o tym wypadku policję, która napewno sprawców tego głupiego żartu odnajdzie i odpowiednio ukarze!.. Niepotrzebnie się pan denerwuje!.. A na posiedzenie niech pan przyjdzie!.. Napewno!.. Właśnie na złość, panie, tym smarkaczom!.. Przecie to śmieszne, żeby się obawiać niewidzialnych wrogów, którzy bawią się w tego rodzaju groźby!..

— Tak pan uważa?... — zapytał gość, nabierając coraz więcej animuszu.

— Oczywiście!.. To są głupie żarty!.. — Niech tak będzie!.. Ale ja panu powiadam, że takie żarty źle się zawsze kończą!.. Lepiej może odłożyć to posiedzenie!.. Z diabłem wolałbym nie zaczynać!..

Obydwa podnieśli się z krzesel.

— Niema mowy!.. — odparł Stega — Posiedzenie musi się odbyć i odbędzie się

we właściwym terminie!.. Zresztą, nie wiem, czy te groźby dotyczą właśnie posiedzenia sądu konkursowego!..

Weszli do korytarza. Stega otworzył gościowi drzwi.

W tej chwili przez szparę wpadła taka sama koperta, jaką otrzymał będący u Stegi członek sądu konkursowego.

Malarz nachylił się i podniósł kopertę. Treść tkwiącego w niej listu była niemal identyczna.

Tajemniczy Związek Krwawej Róży zabraniał malarzowi wychodzenia z domu w ciągu trzech dni, w przeciwnym razie!.. Te trzy kropki były aż nazbyt wymowne.

Mimo to Stega jeszcze nie dał się zbić z tropu.

— A widzi pan!.. — trumfował tamten — Mówiłem, że to dotyczy członków sądu!.. Widzi pan? I do pana się biorą!.. A to lotry!.. Powywieścić takich!..

— Nie przejmuj się pan!.. odparł malarz — Ręczę panu, że właśnie na złość więcej będę wychodził w ciągu trzech dni niż zwykle. Zeby im pokazać, że się nie boję!..

— Nie radzę panu!.. Stanowczo nie radzę!.. Dowidzenia!..

Stega wrócił do łóżka zasypiając, pomyślał:

— To tchórz!.. Czego tu się właściwie bać?... Głupstwo!.. I zasnął.

Jak długo spał — nie wiedział, lecz zbudził go nagle ostry dzwonek. Tym razem był to telefon.

Stega zdjął słuchawkę i zawołał zaspianym głosem:

— Hallo!..

Kobięcy głos odparł:

## Rozdział trzydziesty siódmy

### Dyskretna rozmowa.

Nie położył już się spać. Wiadomość o bezczelnym napadzie podekscytowała go trochę. Sądził, że to żart, a jednak!.. Jeśli to była jakaś zorganizowana banda, w takim razie Stega wiedział doskonale, kto tej bandzie przewodniczył!..

I dlatego właśnie przedewszystkiem postanowił odwiedzić Regę Szybką.

Była to odważna, wielka odważa z jego strony!.. Ela z pewnością nie pozwoliłaby mu wyjść z domu, gdyby wiedziała co się święci.

Ale Stega umyślnie nic jej nie mówił. Na pytania, dotyczące rannej wizyty, odpowiedział, iż był ktoś w osobistej sprawie.

Na wszelki wypadek w biurku zostawił list, w którym zaznaczył którego dnia i o której godzinie udaje się do Regi Szybskiej. Liczył się z tem, że może coś się stanie!..

Zapowiedział Eli, aby nie ważyła się wyjść z mieszkania i aby nikogo nie wpuszczała.

Przed wyjściem sprawdził jeszcze sprawność rewolweru, i schował broń do kieszeni.

— Miałam dziś zły sen!.. — rzekła Ela przy śniadaniu.

— Czy wierzy pani w sny?... — zapytał malarz!..

— Nie we wszystkie!.. Gdy śni mi się babka, to wiem, że mnie albo kogoś z bliskich spotka nieszczęście!..

Malarz uśmiechnął się.

— Kogo bliskiego ma pani tu w Warszawie?..

Zamyśliła się. Po chwili odparła:

— Właściwie ma pan rację!.. Nikogo!.. — Widzę, że o mnie pani zapomniała!.. — rzekł smutnie Stega.

Ela spojrziała nań przepaszającym wzrokiem.

— Myślałam!.. właśnie o panu!.. — odparła, jakgdyby czyniła sobie wyrzuty — Ale nie wiedziałam jak to powiedzieć!.. Czasem brak słów na wyrażenie czegoś!.. czy pan to rozumie?

— Czy pan Stega?... — Tak!.. Przy aparacie!.. Kto mówi?..

— Mąż mój był dziś u pana!.. Pokazywał panu ten list, który otrzymał od Związku Krwawej Róży!..

— A tak, tak!.. Był!.. Owszem był!.. No, co się stało?..

— Znalaziono go na schodach!..

— Jakto?... Na schodach?... Znalaziono?... Co to znaczy?..

— Usłyszałam krzyk!.. Wybiegłam!.. Mąż leżał na schodach przebity sztyltem, a do rękocyfki przyczepiona była kartka z napisem: „Związek Krwawej Róży”!..

Stega milczał. Nie mógł wydobyć słowa.

— Czy pan słucha?... — Słucham!..

— Mąż prosił, żebym niezwłocznie do pana zadzwoniła!..

— Więc żyje?... To dobrze!.. Bałem się pytać!..

— Żyje!.. Krzyk przeraził rabusiów!.. Było ich dwóch!.. Był już lekarz pogotowia!.. Na szczęście orzekł, że rana nie jest poważna!..

— Dziękuję bardzo za powiadomienie mnie!.. Odwiedzę dziś jeszcze pani małżonka!..

— Więc pan się odważy wyjść po tem wszystkim?... — Czemu nie?... Czy sądzi pani, że mogą mi coś zrobić?..

— Widzi pan przecie, że męża mego o mało nie zakatrupili!..

— Ja się nie dam!.. Zabiję jak psa każdego kto się do mnie zbliży!..

— Mąż w każdym razie uprzedzał, aby pan jednak nie wychodził!..

— Dziękuję za przestrożę!.. Zresztą zobacze!..

Odłożył słuchawkę.

— Rozumiem, rozumiem!.. Zamilkli oboje. Dalszy ciąg śniadania minął w milczeniu. Wreszcie Stega wstał od stołu, jeszcze raz przypomniał Eli o koniecznym zastosowaniu środków ostrożności i wyszedł.

Gdy wychodził z bramy, rozejrzał się baczenie na wszystkie strony. Nic podejrzanego nie zauważył. Na ulicy panował normalny ruch.

Ludzie mijali go spokojnie, nikt nie zwracał nań specjalnej uwagi.

Stega, tknięty złem przeczuciem, wsiadł przy rogu Królewskiej do taksówki i kazał szoferowi jechać w Aleje. Na Marszałkowskiej co chwilę powstawał zator, musieli więc wolno jechać!..

Przy rogu Chmielnej zdawało mu się, że jeden z przechodniów umyślnie zatrzymał się przed taksówką, jakgdyby chciał coś wykonać, lecz nie starczyło mu czasu.

A może był to jakiś znak porozumiewawczy, dany szoferowi?... Stega zwracał na kierowcę baczną uwagę.

Dalsza podróż odbyła się bez przygód. Taksówka zatrzymała się przed pałacem Szybskiej. Stega wysiadł ostrożnie, obejrzał się, zapłacił za jazdę, podszedł do drzwi i zadzwonił.

Otworzył mu lokaj w liberji!.. Stega nie poznał go, ale Rudziak wiedział już kto przed nim stoi.

— Pan do kogo? — zapytał zmienionym głosem.

— Do pani Szybskiej!.. Czy zastałem ją?..

— Owszem!.. — brzmiała odpowiedź. W tej chwili ją zawiadomię!.. Pozwoli pan na górę!..

Wprowadził gościa do salonu i rzekł: — Zechce pan z łaski swej chwileczkę zaczekać!..

Stega począł przechadzać się po salonie, oglądając rozwieszony obraz. W międzyczasie Rudziak udał się do pokoju, w którym przebywała Rega.

(Dalszy ciąg jutro).

# Listy i paczki dla Gorgonowej

napływają w dalszym ciągu w ogromnej ilości. — Gorgonowa pozostanie w więzieniu krakowskim prawdopodobnie do wyroku Sądu Najwyższego

Kraków, 13 maja.

Sprawa Rity Gorgonowej, mimo że proces dawno się skończył, ciągle jeszcze pasjonuje społeczeństwo.

Mówi się o tem wszędzie w Krakowie, rozważa wszelkie możliwości, mogące wynikać ze złożenia skargi kasacyjnej przez obronę i t.d. Ale najlepszym dowodem tego wielkiego zainteresowania są stosy listów, które codziennie jeszcze przychodzą do wszystkich niemal osób, biorących bezpośredni udział w tej sprawie.

## A PRZEDEWSZYSTKIEM DO SĄDU.

Tak więc listy otrzymują członkowie trybunału sądującego, b. sędziowie przysięgli, prokuratorzy, obrońcy. Sąją się w tych listach rozważania na temat tego, co działo się na sali sądowej przez dwa miesiące, uwagi, zapytania, wskazówki, wyrazy ubolewania, irytacji. Społeczeństwo żywo jeszcze reaguje na głośny proces, który przez tak długi czas absorbował powszechną uwagę.

Wiele listów przychodzi również do więzienia śledczego na nazwisko Gorgonowej.

Niektóre listy zawierają słowa potępienia, niektóre zaś przynoszą słowa otuchy i pocieszenia. Codziennie też poczta przynosi do sądu

**MNOSTWO PACZEK DLA GORGONOWEJ,** zawierających żywność, ubranka dla Kropelki, medaliki święte, bieliznę dla samej Gorgonowej.

Wczoraj rozegrała się w sądzie ciekawa scena.

Do sędziego śledczego zgłosiła się jakaś dziewczyna z koszykiem w ręku, mówiąc iż pragnie zobaczyć się z Gorgonową. Gdy zdziwiony sędzia śledczy zapytał o cel tej wizyty, dziewczyna pokazała mu, iż ma koszyk wyładowany wiktuałami,

**KTÓRE CHCIAŁABY BEZPOŚREDNIO WRĘCZYĆ SAMEJ GORGONOWEJ.**

Oczywiście żywność dla dostarczenia skazanej przyjęto, ale prośbie osobistego widzenia się musiano odmówić.

Jest rzeczą charakterystyczną, że największą listów ze słowami pocieszenia dla Gorgonowej i najwięcej paczek z żywnością i bielizną przychodzi ze Lwowa, który był do ostatniej chwili przewodem sądowym najbardziej nieprzychylnie usposobiony dla oskarżonej.

Od tej chwili sprawie Rity Gorgonowej będzie nadany nowy bieg.

## Dyrektor banku zamordował i obrabował kupca

Białogród, 13 maja.

(t) Po ośmiu dniach została rozwiązana zagadka zaginięcia bogatego kupca Stankowica.

Okazało się, iż dyrektor banku „Kosmaj” podstępnie zwabił do swego mieszkania Stankowica i wspólnie z znanym przestępcą Miejkowiczem zamordował go, poczem obrabował.

Obydwaj mordercy wywieźli następnie ciało zamordowanego samochodem i wrzucili do Dunaju.

Śledztwo wykazało, iż mordercy zrabowali Stankowiczowi 76 tysięcy dynarów.

## Bójki w czasie obrad parlamentu belgijskiego

Bruksela, 13 maja.

Po 36-godzinnej sesji parlamentu 96 głosami przeciwko 82 udzielił rządowi pełnomocnictw.

W czasie tego wielogodzinnego posiedzenia parlamentu dochodziło do kilkakrotnych bójek.

Stronnictwa opozycyjne stosowały silną obstrukcję.

Kilku posłów zasłabło tak, że musieli być odwiezieni do szpitala.

Przebywać ona będzie w dalszym ciągu w więzieniu śledczym, gdyż wobec złożenia skargi kasacyjnej wyrok trybunału krakowskiego nie jest jeszcze uprawomocniony i nie można jej przewieźć do więzienia karnego. Prawdopodobnie aż do wyroku Sądu Najwyższego Gorgonowa pozostanie w Krakowie.

Wczoraj przed południem doreczono adw. dr. Woźniakowskiemu piseniny

wyrok w procesie Gorgonowej, potrzebny do wniesienia i umotywowania skargi kasacyjnej, która musi być wniesiona do 7 dni od czasu doreczenia wyroku.

W związku z tem przyjeżdża do Krakowa w poniedziałek adw. Ettinger z Warszawy. Przyjazd adw. Axera ze Lwowa spodziewany jest około środy. Obrońcy Gorgonowej przybywają do Krakowa w celu ułożenia i podpisania

skargi kasacyjnej.

Jak się dowiadujemy, wczoraj w południe odwiedził adw. Woźniakowski Gorgonową w więzieniu i zawiadomił ją o otrzymaniu wyroku i o terminie wniesienia kasacji.

Gorgonowa jest ogromnie przybita swym losem, tak, że się rozchorowała i od kilku dni przebywa w szpitalu więziennym.

# ZACIĘTA WALKA POD PEKINEM

trwała 12 godzin.—B. generalissimus stanie przed sądem wojennym.—Przed zajęciem dawnej stolicy Chin

Pekin, 13 maja

Wojska japońskie dotarły już do umocnionej linii oporu chińczyków pod miastem Nan Tien Man. Po silnym przygotowaniu artyleryjskim oraz po masowym ataku płatowców bombierskich — głębokie szeregi japońskiej piechoty ruszyły do szturm.

Niezwykle zacięta i krwawa bitwa trwała przez 12 godzin. Chińczycy zdolali utrzymać wszystkie swe linie okopów. Na wielu odcinkach japończycy zdołali dotrzeć tak blisko, że wywiązały się walki na bagnety. Tam gdzie przejściowo oddziały japońskie wdarły się do linii okopów, chińczycy wyparli ich kontratakami.

Straty japończyków nie są znane, natomiast biuletyn sztabu w Pekinie podaje straty chińskie na 600 zabitych żołnierzy oraz 25 oficerów, w tem 2 sztabowych.

Z Nankinu donoszą, że poseł japoński poinformował chińskiego ministra spraw zagranicznych Lowenkana o możliwości zajęcia Pekinu i Tien-Tsinu przez wojska japońsko-mandzurskie.

Jak donoszą z Mukdena szef sztabu armii japońskiej oświadczył przedstawicielom prasy, iż zajęcie Pekinu i Tien-Tsinu nastąpi prawdopodobnie w dniu 18 b. m.

Londyn, 13 maja.

Z Szanghaju donoszą: Chińska rada

wojenna postanowiła postawić b. głównodowodzącego na froncie północno-chińskim, marszałka Czang-Tsue-Ljanga w stan oskarżenia.

Przeciwko marszałkowi podnoszone są zarzuty sprzeniewierzenia pieniędzy państwowych, niedołęstwo w dowodzeniu wojskami, oraz fałszywe informowanie rządu chińskiego o sytuacji w prowincji Dzechol.

Do Czang-Tsue-Ljanga, przebywającego obecnie we Włoszech wystosowano wezwanie do stawienia się przed sądem wojennym.

W razie udowodnienia powyższych zarzutów groziłaby Czang-Tsue-Ljangowi kara śmierci.

# Zamierzali porwać Lindbergha

Sensacyjne zeznanie hochsztaplera, który był w kontakcie z bandytami

Waszyngton, 13 maja.

Sensacyjne zeznanie w sądzie złożył znany hochsztapler, Gaston Means, który po porwaniu synka Lindbergha ofiarował się pośredniczyć między ojcem a bandytami, żądając za przywrócenie synka 106,000 dolarów.

Obecnie Means zeznał, że istotnie był w kontakcie z bandytami, którzy porwali małego Lindbergha. Byli to dobrze mu znani przestępcy. Po pewnym wahaniu, Means zdecydował się wyjawić nazwiska zbrodniarzy, które brzmią Fenton i Henderson. Zaprzecza on by

w porwaniu brało udział więcej ludzi.

Zeznanie te wywołały wielkie wrażenie pomimo, że wymagają jeszcze sprawdzenia. Dalsze zeznanie Meansa brzmiały równie sensacyjnie. Twierdzi on, że miano zamiar porwać również samego Lindbergha i zażądać za wydanie go pół miliona dolarów. Zbrodniarze sądzili, że sumę taką mogliby otrzymać za słynnego lotnika od rządu lub od osób prywatnych zebrane drogą składek. Wobec trudności jednak porwania ojca, zadowolili się porwaniem syna.

# Roosevelt przyjedzie do Londynu

na otwarcie światowej konferencji ekonomicznej

Londyn, 13 maja.

Mimo wszelkich zapewnień utrzymuje się w dalszym ciągu uprzedzenie pogłoska, że prezydent Roosevelt przybędzie osobiście na otwarcie wszechświatowej konferencji gospodarczej do Londynu.

Dzisiejsze dzienniki popołudniowe donoszą z Waszyngtonu, że prezydent Roosevelt zamierza odbyć swą podróż

do Londynu na najszybszym krążowniku marynarki amerykańskiej „Indianapolis”.

Na krążowniku czynione są przygotowania. W związku z tem dzienniki dopuszczają możliwość, że również kanclerz Hitler oraz szef rządu włoskiego Mussolini osobiście przybędą do Londynu na otwarcie konferencji.

# Zamach bombowy w Belgradzie?

Spiskowcy zamierzali wysadzić w powietrze pałac królewski

Belgrad, 13 maja.

Wedle niepotwierdzonych dotąd pogłosek, wykryć miała policja w Belgradzie plan zamachu bombowego na pałac królewski, w którym znaleziono rze-

komo bombę.

Ponieważ policja pokrywa całą tę aterę wielką tajemnicą, nie można było dotąd znaleźć potwierdzenia tej wiadomości.

# Zamordował przyjaciółkę kochanki

Zbrodniarz będzie poddany ekspertyzie psychiatrycznej

W dniu 13 kwietnia ub. roku w pobliżu ul. Dominikańskiej wynikła sprzeczka między Piotrem Paździa, a kochanką jego Marią Rogozińską. Paździa pobił kochankę, a przybyły wkrótce policjant zlikwidował zajście.

Paździa posadził przyjaciółkę kochanki, Michałkównę, że sprowadziła policjanta, dogonił ją na ulicy i zadał dwa ciosy nożem w pierś. Wskutek odniesionych ran Michałkówna zmarła.

Paździa stanął przed sądem, który skazał go na 7 lat więzienia. Na skutek wniesionej apelacji, Paździa stanął wczoraj ponownie przed sądem.

Sąd postanowił zbadać stan umysłowy oskarżonego i w tym celu sprawę odroczył. Kompletowi sędziowskiemu przewodniczył s. o. Pilariski, wotowali dr. Cieślowski i Partyka. Oskarżał prok. dr. Kuc, bronił adw. dr. Kruh.

## Na lato

polecamy nasz bezkonkurencyjny komplet pierwszorzędnych materiałów po cenach dotąd niebywałych. Przeczytajcie uważnie! Nie baczcie na to, że towary w ostatnim czasie podrożały, dajemy każdemu możność jeszcze tylko przez krótki czas nabycia pełny komplet towarów

Tylko za 16 zł.

a mianowicie: 3 mtr. materiału czystej welnianego „Golf” na eleganckie ubranie letnie i koszule sportowa modna z kołnierzykiem i krawatką, 1 parę skarpetek jedwabnych, 3 rękawiczki białe, 3 chusteczki do nosa oraz 1 pasek zamiszowy najmłodniejszy. Opłatę pocztową zł. 2,50 płaci odbiorca.

Towary powyższe wysyłamy każdemu za załączeniem pocztowemu, na listowno zamówienie. Należność płaci się przy odbiorze przesyłki. Bez ryzyka, jeżeli towar się nie podoba — przysyłamy go z powrotem i pieniędżnie zwracamy, lub zamieniamy na inny towar. Zamówienia prosimy adresować:

Najtańszy Dom Wsyrkowy  
**E. Kalmanowski, Łódź**  
skrzynka pocztowa 551

KAROL DRUCKER I RUDOLF STREYGOWSKI, fabryki sukna w Bielsku, polecają ze swych składów fabrycznych znajdujących się u Hipolita Frankla w Sosnowcu, ul. Wąrowska 3, telefon 12-15 na sezon przejściowy kolosalny wybór materiałów na ubrania i płaszcze oraz na kostiumy, suknie i płaszcze damskie. Cent fabryczne.

.....

**Nieście pomoc najbiedniejszemu**

.....



# Warszawa—Praga 1:1

## Piękna walka Tłoczyńskiego z Maleckiem.— Wittman pokonany przez Hechta

W piątek rozpoczął się w Warszawie oczekiwany z dużym zainteresowaniem międzymiastowy mecz tenisowy Praga — Warszawa.

Barw Pragi bronią Malecek i Hecht, barw stolicy — Tłoczyński i Wittman.

W pierwszym dniu spotkania drużyny zdobyły po jednym punkcie, co zapowiada walkę niezwykle zaciętą.

Na pierwszy ogień meczu poszło spotkanie Hechta z Wittmanem, dwóch starych rywali.

Czech znacznie górował nad polakiem we wszystkich setach.

Jedynie w drugim secie Wittman grał nieco lepiej, uzyskując nawet początkowo przewagę nad przeciwnikiem, w końcu jednak i ten set zakończył się zwycięstwem czecha.

Ogólny wynik partii 6:2, 6:4, 6:2 dla Hechta.

Drugie spotkanie między Tłoczyńskim a znakomitym czechem Maleckiem było o wiele ciekawsze i trzymało widzów bezustannie w napięciu.

W pierwszym secie Tłoczyński początkowo prowadzi 2:1, 3:2, jednakże Malecek wyciąga na 5:5. W tym momencie wicemistrz Polski skupia się, pracuje bardzo regularnie z głębi kortu i wygrywa seta 7:5.

Drugi set przynosi bardzo zaciętą walkę. Prowadzenie 1:0 uzyskuje Tłoczyński, następnie prowadzi Malecek 2:1, Tłoczyński jeszcze raz zdobywa przewagę gemów, mimo to przegrywa seta w stosunku 4:6.

W trzecim secie Tłoczyński góruje znacznie nad przeciwnikiem i bez trudu

wygrywa 6:1.

W czwartym secie walka jest niezwykle zacięta. Tłoczyński dopiero w tym secie zabłysnął całą pełnią swego talentu.

Początkowo prowadzi Malecek 2:1, 3:1, 4:3, 5:3. Znosi się już na przegrana Tłoczyńskiego, lecz polakowi udaje

się wyciągnąć na 5:5. Malecek prowadzi jeszcze raz 6:5. Był to jednak ostatni wysiłek czecha, gdyż Tłoczyński finiszuje doskonale i wygrywa ostatecznie seta 8:6.

Ostateczny wynik brzmi więc 7:5, 4:6, 6:1, 8:6 dla Tłoczyńskiego.

## Program zawodów piłkarskich w Krakowie na dzień dzisiejszy

Godzina 9 boisko Olszy, Hakoah — Łobzowianka, sędzia p. Rutkowski. 9 — boisko Sparty, Wolanka — Maraton, sędzia p. Seidner Arnold. 9.30 — boisko Garbarni, Podgórze II — Garbarnia II, sędzia p. Pawłowski. 9 — boisko Wawelu, Czarni II — Wawel III, sędzia p. Landesdorfer. 9.30 — boisko Wisły, Wisła II — Makkabi II, sędzia p. Gauda. Godzina 10.30 boisko Z. F. G., Nadwiślan — Z. F. G., sędzia Mgr. Löffelholz.

Godz. 11 boisko Korony, Unja — Korona, sędzia p. Dr. Lustgarten. 11 — boisko Legii, Zwierzyniecki — Legia, sędzia p. Schneider. 11 — boisko Garbarni, Cracovia Ib — Garbarnia Ib, sędzia p. Lieberman. 11 — boisko 22 pp. Krowdrza — Czarni, sędzia p. Schimscheimer. 11 — boisko Sparty, Patria — Sparta, sędzia p. Jachowicz. 11 — boisko Grzegórzeckiego, Unja II — Grzegorzec ki II, sędzia p. Haber.

Godzina 13.15 boisko Olszy, Hakoah — Orleta, sędzia p. Gumpłowicz. Godzina 14 boisko Sparty, Gwiazda — Rakowiczanka, sędzia p. Löw. 14 — boisko Garbarni, Garbarnia III — Wisła II, sędzia p. Grodzicki. 14 — boisko Unji, Kabel II — Nadwiślan II, sędzia p. Wiktorowicz. Godzina 15 boisko Olszy, Ż. T. S. —

Nowowiejski, sędzia p. Seidner. 15 — boisko Cracovii, Cracovia II — Zwierzyniecki II, sędzia p. Herman.

Godzina 16 boisko Sparty, Sparta II — Cracovia III, sędzia Dr. Kuczyński. 16.30 boisko Cracovii, Warta (Poznań) — Cracovia lig. sędzia p. Dr. Krajczarek. 16.30 — boisko Unji, Kabel — Skawinka, sędzia Dr. Rumpfer. 16.30 — boisko Korony, Olsza II — Korona II, sędzia p. Liebling.

**Borek pod Krakowem:** Godzina 16 — ZTS Ari (Wieliczka) — Borek sędzia p. Scherer.

**Łagiewniki p/Krakowem:** Godzina 16 — Olimpia — Łagiewnianka, sędzia p. Ungar.

**Bieżanów k/Krakowa:** Godzina 16 — Bocheński KS — Bieżanowianka, sędzia p. Sadziak.

**Chrzanów:** godzina 14 — Victorja (Jaworzno) — Fablok II, sędzia p. Kopca. Godzina 16 — Wawel (Kraków) — Fablok, sędzia p. Stopa.

**Szczakowa:** godzina — 16.30. Trzebina — Szczakowianka, sędzia p. Cen-zor.

**Rząska k/Krakowa:** Prądniczanka, — Warna, sędzia p. Zapiór.

**Wieliczka:** godzina 16 — Związek Strzelecki (Wieliczka) — KS. Strzelec

## Kary na piłkarzy krakowskich

Ostatni komunikat W. G. i D. K. Z. O. P. N., przynosi znowu szereg kar i dyskwalifikacji za różne przewinienia, jak podwójne podpisanie karty zgłoszeń, brutalna gra i t. d.

I tak, ukarano Kociółka Franciszka z K. S. Cracovia, 3-ch miesięczną dyskwalifikacją za podwójne podpisanie karty zgłoszeń. Korzennika Henryka z ŻRKS Siła, surową nagana za brutalną grę. Kutę Antoniego z K. S. Zwierzyniecki, za podwójne zgłoszenie, 4-miesięczną dyskwalifikacją. Jamroza Jana z Bieżanowianki, za podwójne zgłoszenie — 4-miesięczną dyskwalifikacją i t. d. i t. d.

## Mitusiński nie został potwierdzony dla Podgórze

Krakowski Związek P. N., odrzucił prośbę Podgórze o potwierdzenie gracza Tadeusza Mitusińskiego (dawniej K. S. Cracovia) ze względu na istniejącą karencję dwuletnią.

## Kłopoty ex-ligowców

Jutrzenka (Kraków) — dawna drużyna „extraklasy“ polskiej, obecnie znajdująca się w krakowskiej B klasie na szarym końcu, jest jeszcze winna większą kwotę pieniężną Lidze PZPN, którą rozłożono jej na długie i maleńkie raty.

## Wycieczka do Ojcowa

W niedzielę, dnia 14 b.m. odbędzie się staraniem k.s. „Jutrzenka“ wycieczka do Ojcowa, która z Krakowa wyjedzie o g. 6.45 rano. Zbiórka na Dworcu Głównym.

(Niepołomice), sędzia p. Giergel.  
**Prokocim:** godzina 16.30 Sakół — Prokocim, sędzia p. Bartyzel.  
**Tarnów:** Sandecja (N. Sącz) — Tarnovia, sędzia p. Suesser.

# „Pozwólcie nam żyć!..” 55

Powieść sensacyjno-społeczna.

Napisał Andrzej Zański

**STRESZCZENIE POCZĄTKU POWIEŚCI**  
Halina Rajcecka, bezrobotna stenotypistka, pozbawiona środków do życia, postanowiła z rozpaczą utopić się.  
Przeszkodził jej w tym szofer Paweł Przybor, u którego znalazła chwilowy przytułek.  
Po wielu przejściach Halina otrzymuje posadę wychowawczyni u 4-letniej Reni Zbaraskiej, a Paweł zostaje słynnym bokserem.  
W Demblankach, w pałacu hr. Zbaraskich mieszka dumna hr. Izabella Sławucka, odnosząca się wrogo do Haliny. Do pałacu przyjeżdża także kuzyn Izabelli młody Zbigniew Zbaraski.  
Halina wywarła na Zbigniewie olbrzymie wrażenie, co nie uszło uwagi hrabianki Izabelli. Izabella jeszcze mocniej nienawidzi Haliny.  
Paweł Przybor, który w międzyczasie zdobył sławę asa boksu polskiego, w decydującej walce z Leforchem ponosi klęskę. Halina spieszy do garderoby pokonanego szampiona, lecz ów zostaje już przewieziony do szpitala.

Głęboko zasmucona i zrozpaczona powracała Rajcecka do domu.  
Gęste płyty śniegu padały na jej twarz. Tajaly i spływały po policzkach niby wielkiej lzy.  
— Zaraz jutro zasięgnę informacji dokąd go zawieziono, odwiedzę go — pocieszała się dziewczyna. — Mówiono, że złamał rękę...  
Powoli wlokła się ulicami, aż wreszcie znalazła się przed pałacem.  
Zastąpiła już bramę zamkniętą.  
Na jej dzwonienie pojawił się szwajcar, który odemknął bramę i wpuścił przybyłą do wielkiej sklepionej sieni.  
Równocześnie wyszło z portierni dwóch nieznanym panów, spoglądając dziwnym wzrokiem na przybyłą.

— Czy to ta? — zagadnął jeden z nich portjera.  
On skinął głową potakująco.  
Wówczas nieznamy zbliżył się do Rajceckiej i urzędowym głosem oświadczył:  
— Zechcie pani udać się z nami...  
— Dokąd? — spytała odstupiając o krok Rajcecka.  
— Do więzienia śledczego! Rajcecka rozłożyła ręce.  
— Do więzienia?... Nie rozumiem! Wywiadowca ujął ją pod ramię.  
— Nie nasza rzecz — oświadczył — wdawać się z panią w dyskusje! Dostaliśmy rozkaz aresztowania jej i kwita! Proszę za nami!... Reszta opowie sędzia śledczy!  
Halina, szukając instynktownie ratunku i wyjaśnienia, spojrzała bezradnym wzrokiem na szwajcara i zapytała się go:  
— Nie wie pan o co chodzi?  
Portjer, poczciwy człeczka, który lubił miłą bonę Reni, poskrobał się po głowie.  
— Widzi panienska...  
— Proszę nie gadać! — przerwał mu surowo agent. — Zaręczam panu, że ta panna lepiej wie o wszystkim niż pan i my, wzięci do kupy!  
I pociągnął Halinę za ramię.  
— Proszę za mną!  
Rajcecka przypomniała sobie mimowoli podobną scenę, gdy aresztowano ją w chwili, kiedy ona z dwudziestozłotówką Pawła w kieszeni opuściła jego dom, ażeby poczynić poranne zakupy.  
— Nowa pomyłka — pomyślała —

lecz w Bogu nadzieja, że nieporozumienie wyjaśni się i tym razem!

Bez oporu pozwoliła agentom wprowadzić się.

Ciężko zamknęła się za nią dębowa, ozdobiona w herby hrabiów Zbaraskich brama pałacu...

## ROZDZIAŁ TRZYDZIESTY PIERWSZY.

### Rozbita gablotka.

Tego wieczora około godziny dziewiętej zaalarmowany został stary kamerdyner Zbaraskich Jan długim i natarciwym dzwonieniem.

Przebiegł więc szybko amfiladę wspólnych komnat i wpadł do głównego salonu.

Tu zastał hrabiankę Izabellę Sławucką.

Piękna pani miała zaciśnięte usta i zmarszczone brwi.

— Jestem do usług jaśnie pan! — zameldował się służący, wyczytując z twarzy hrabianki, że musiała zająć coś bardzo ważnego i niemiłego.

Sławucka spojrzała na niego surowo.

— Kiedy Jan był ostatni raz w tym salonie?

Kamerdyner zastanowił się.

— Dziś rano robiłem tu sam obsługa porządku — ponieważ pokój ten zostawiony jest specjalnej mojej opiece... Po południu i wieczorem nie zaglądałem tu już więcej. A co się stało?

Izabella wskazała palcem w stronę gablotki.

— Niech Jan popatrzy!

Kamerdyner przystąpił o krok bliżej.

Na twarzy jego odmalowało się zdziwienie i niepokój.  
Oto boczna szklana ścianka gabi-

lotki nosiła ślady jakiejś manipulacji. Ktoś musiał wyjmować szybkie, uszkadzając ją przytem nieznacznie.

— Mam wrażenie — surowo ciągnęła hrabianka — że skradziono część zbiorów... Czy Jan zna dokładnie wartość tej gablotki?

Stary służący zawołał z godnością.

— Ja bym nie znał? Przecież więcej niż ćwierć wieku — odkąd zbior ten powierzono mojej pieczy — przeglądam dokładnie cały inwentarz tego salonu!

Izabella przerwała gadatliwość starca.

— Niech się Jan streszcza: czy nie brak czegoś w tej gablotce?

Jan spojrzał bystro i odparł.

— Owszem, proszę jaśnie pani!.. Brak jest trzech złotych łańcuszków, dziesięciu sztuk starych złotych monet i kolgi starych pereł...

— Aha! — dodał po chwili — nie widzę również diamentowej zapinki, którą pradziad naszego hrabiego zwykł był nosić przy żupanie...

Brwi hrabianki ściągnęły się jeszcze surowiej.

— A zatem dopuszczono się znacznej kradzieży.

Przez chwilę zastanawiała się, poczem zdecydowała.

— Trzeba będzie natychmiast powiadomić o wszystkim policję... Szkoda, że niema w domu hrabiego, ponieważ nie mam pojęcia jak się w podobnych wypadkach postępuje. Będzie musiał Jan wziąć sprawę w swoje ręce.

Kamerdyner skinął głową.

— Proszę na mnie polegać! W tej chwili zadzwonię na policję...

Zadzwęczały telefoniczne dzwonki...

(Dalszy ciąg jutro).

# 30 19 latach.

W roku 1914 Katarzyna miała 28 lat, a Józef 32. Gdyby wojna wybuchła w kilka miesięcy później, z pewnością zdążyliby się pobrać.

Józefa natychmiast powołano do wojska do armii francuskiej i wysłano na front. Katarzyna została sama w swym małym mieszkanku paryskim, pełna najlepszych nadziei. Zdawało jej się wówczas, że wojna potrwa zaledwie kilka miesięcy i najpóźniej w styczniu 1915 roku stanie z ukochanym na słubnym kobiercu.

Ale jej marzenia, niestety, się nie ziściły. Józef pisał bardzo często. Katarzyna, która miała więcej czasu, codziennie wysyłała grube listy, pełne tęsknoty i nadziei.

Lecz nagle korespondencja się urwała. Józef przestał pisać.

Rozpacz Katarzyny nie miała granic. Zdawało jej się już, że Józef nie żyje, że nigdy go nie zobaczy.

Po pewnym czasie odetchnęła z ulgą. Dowiedziała się, że Józef znajduje się w niewoli...

Mijały długie smutne lata. Wreszcie zakończyła się wojna, ci którzy ocaleli powrócili do rodzinnych stron.

Tylko Józef w dalszym ciągu nie dawał żadnych znaków życia. Ani jednego listu, żadnych absolutnie wiadomości!

Katarzyna nie traciła jednak nadziei, że go wkrótce zobaczy. Przecie słyszała już o wielu wypadkach, że jeńcy, nieraz po kilkuletnich wędrówkach, dostawali się do kraju. Prawdopodobnie i Józef gdzieś się zabłąkał i wreszcie dotrze do Paryża.

Lecz Józef, w dalszym ciągu nie dawał znaku życia. Wszyscy znajomi Katarzyny, którzy dostali się do niewoli, już dawno byli w domu i żaden z nich nie mógł jej udzielić informacji o ukochanym.

Po dziesięciu latach, to znaczy w r. 1924, Katarzyna doszła do wniosku, że nigdy już Józefa nie zobaczy. Widocznie spoczywa gdzieś na obcej ziemi. Od tego czasu nieszczęśliwa niewiasta poczęła się uważać za wdowę, choć właściwie nigdy nie była mężatką. Do tej pory dbała jeszcze o swą powierzchowność, lecz gdy przestała czekać na Józefa, nie zależała już jej na niczem.

Przez krótki okres czasu do tego stopnia się zestarzała, że nawet znajomi z trudnością ją poznawali.

W ten sposób upłynęło jeszcze dziewięć lat.

I nagle, zupełnie nieoczekiwanie, gruchnęła wieść, że Józef powrócił do kraju i znajduje się już w Paryżu. Nie ulegało wątpliwości, że przybiegnie do Katarzyny.

Katarzyna, pijana ze szczęścia, natychmiast pomyślała, o tem, że musi się zająć swą powierzchownością. Przecież w Paryżu tyle jest salonów piękności, o których opowiada się istne cuda. Przedewszystkiem musi sobie ściąć włosy, a później je uczernić!

Wybiegła z mieszkania, jak szalona. Zabrała ze sobą klucze, by je zostawić dozorczyńni. I w chwili, gdy stała przed mieszkaniem dozorczyńni, która, jak się okazało, gdzieś wyszła, zjawił się... Józef.

Nie zmienił się prawie wcale. Jeszcze teraz był bardzo przystojny.

Katarzyna oparła się o ścianę. Nie mogła wydobyć ze siebie ani jednego słowa.

— Czy tu mieszka Katarzyna Loumier? — spytał, spoglądając jej prosto w oczy. Nie poznał jej.

Katarzyna przez parę chwil milczała i wreszcie zdobyła się na odpowiedź.

— Nie, już dawno tu nie mieszka. I nie zostawiła żadnego adresu.

Józef widocznie przyjął ją za dozorczyńnię i uznał tę odpowiedź za wystarczającą. Oddał się szybko.

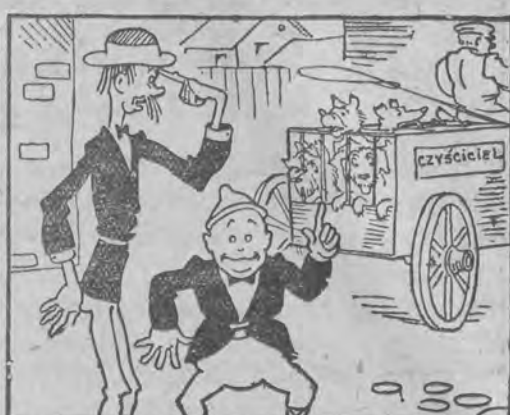
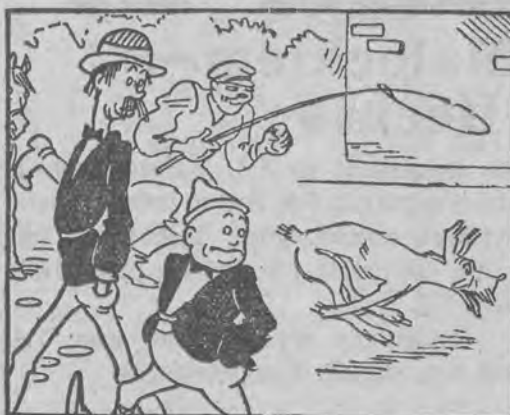
A Katarzyna wróciła do swego pokoiku. Gdy spojrzała do lustra, zrozumiała wszystko... Z dawnej, kwitnącej dziewczyny nie pozostało już śladu...

Tłum. D.



# PAT I PATACHON

## Ucieszny niedzielny film „Expressu”



**Czyszciciel:** — Ho-o-o-o-o!... Nie umkniesz mi, bracie, nie bój się!...

**Pies:** — Au-au!... Au-au-au!...

**Pat:** — Czemu się tak boisz tego psa?... Nie wiesz, że pies, który szczeka, nie gryzie?

**Patachon:** — Ja wiem, ale czy on wie?

**Czyszciciel:** — No?... Mówiłem, że nie umkniesz mi bracie...

**Pat:** — Ale go chwycił, co?...

**Pstrzyk:** — i basta!...

**Patachon:** — Fajne zajęcie, niema co...

**Pat:** — Czekaj, coś ty powiedział?... Zajęcie... zajęcie... Słuchaj, jak ci się zdaje, ile taki czyszciciel zarabia?... Czekaj... czekaj... Mam myśl... Zobaczysz, zarobimy kupę forsy!

**Patachon:** — Przydałoby się, jak pragne kapusty z golonką!... Zapomniałem już jak złotóweczka wygląda...



**Pat:** — Widzisz tę damulkę z pieskiem?...

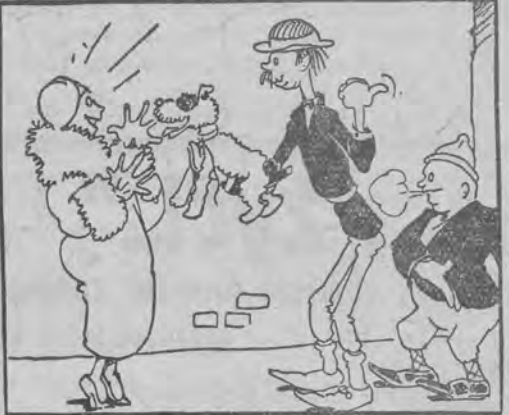
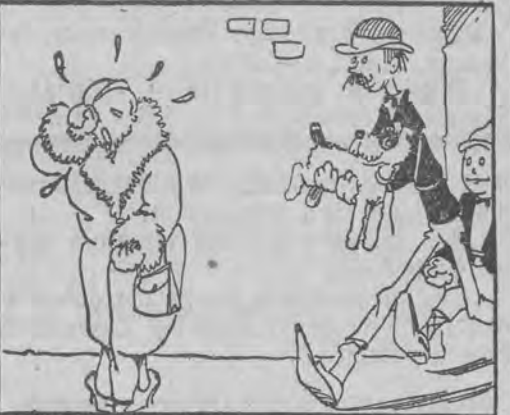
**Patachon:** — Pewnie... Ślepy nie jestem...

**Pat:** — A czy wpadłoby ci na myśl, że na tym piesku więcej możemy zarobić, niż czyszciciel przez cały dzień?...

**Patachon:** — Co ci znowu do głowy strzeliło, desko wymaglowana!... Sam nic nie ma do żarcia, jeszcze będzie brał psa na wychowanie!

**Pat:** — Zamknij łufcik i uważaj!... Przekonasz się zaraz w jaki sposób zarabia się forszę, zdobywając jednocześnie szacunek i wdzięczność bliźnich...

**Dama:** — Co to?!... Gdzie jest mój Fifuś?... Fifuś!... Fifusiek!... Fifusiuchna!... Co się z nim stało?... O, mój Boże, mój Boże!... Czy aby auto go nie przejechało?... A może utonął w rynsztoku? A może się zastrzelił?... Fifuś?... Gdzie jesteś, mój Fifuniusiuchna!... Dlaczego nie szczekasz, Fifusiek?... Zaszczekaj!... Błagam cię, szczekaj!...



**Dama:** — Niema mojego Fifuśka, niema mojego kochanego Fifuśka... Djabli go wzięli, niema mojego Fifuśka... Uuuu - uu - uuuu - uuuu... mój kochany Fifunic... Jak ja teraz wrócę do domu bez Fifunia?...

**Pat:** — Za przeproszeniem szanownej pani... Czy wolno ewentualnie zapytać nad kim faktycznie szanowna pani łyż roni?... Może przypadkiem nad tym kundlatym psem?

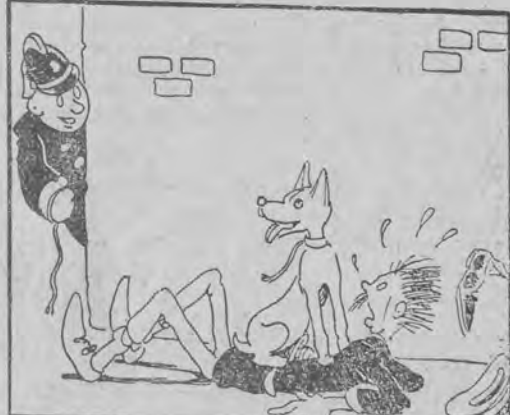
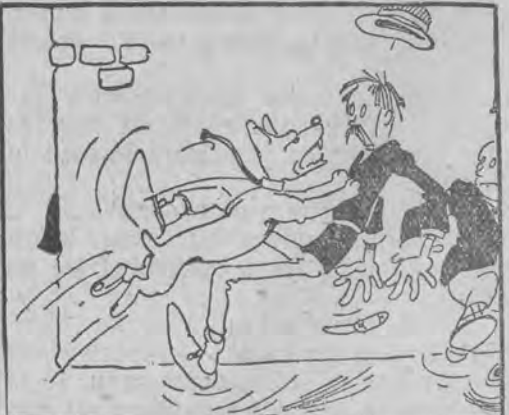
**Dama:** — Fifuniu!... Wiwat!... Mój Fifusiek się znalazł!... Fifuś, jak się masz?... Gdzie go pan znalazł?...

**Pat:** — To było tak, proszę pani... Wracam właśnie z moim przyjacielem z ciężkiej pracy, gdy oto widzę, jak dzikie auto najeżdża na pani pieska... Nie wiele myśląc, rzucam się pod auto i...

**Dama:** — Ach, nie opowiadaj pan dalej, to straszne!... To okropne!... Pan jest naprawdę bohaterem!... Ach, jaka jestem panu wdzięczna!... Pan musi przyjąć tę drobną zapłatę!... Ależ proszę!...

**Pat:** — Właściwie... Ewentualnie... Faktycznie... bardzo mi przykro, ale wezmę...

**Patachon:** — Oszalała baba...



**Patachon:** — Muszę ci przyznać, że to jest najlepszy nasz interes w tym roku... Możemy zbić na tym interesie majątek!

**Pat:** — A widzisz?... No, ale trzeba kuć żelazo póki gorące!... Też fajny piesek, co?... Za tego kundla dostaniemy najmniej pięć złotych nagrody!

**Patachon:** — A to co?... Wściekło się psisko, czy co?!... Kły ma ostre jak wilk!...

**Pat:** — Głupi psiaku, czego wrzeszczysz?... Pożyczymy ci tylko na kilka minut, potem oddamy i jeszcze kilka groszy zarobimy... Uspokój się...

**Policjant:** — Aha... Lord już tam pewnie kogoś przyłapał!... Trzymaj go mocno, już idę i zaraz wpakujemy do więzienia tego bandytę...

**Patachon:** — Paciuniu, ratuj!... Kto mógł, do stu diabłów, wiedzieć, że to jest pies policyjny, no?!...

